

# ZWIĄZEK ORGANISTOWSKI

Pismo poświęcone muzyce, nauce i rozrywce.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Przedpłata

półroczna wynosi

2 K.

Adres redakcyi:

**Związek Organistówki Tarnów**

(Drukarnia Józefa Styryny.)

PISMEM KIERUJE KOMITET.

Numer

pojedynczy kosztuje

20 halerzy.

**Koledzy! Pamiętajcie o funduszu na cele organistowskie**

## Szanowni Koledzy!

Jakkolwiek napływają z całego kraju korespondencye, z których notujemy dla naszej sprawy mężów zaufania — jeszcze nie wszyscy P. T. Organiści spełnili ów obowiązek moralny.

Wzywamy zatem gorąco wszystkich Kolegów, aby nam przyszli we własnym swym interesie z pomocą i podali bezwzględnie ze swych dekanatów mężów zaufania, aby sprawa nasza weszła na właściwe tory.

Bracia kochani! Bez organizacyi o jakiegokolwiek poprawie naszych stosunków mowy być nie może! Dlatego wszyscy jak jeden mąż się organizujemy, a praca nasza uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem.

Za komitet  
RED. »ZW. ORG.

## Sprawozdanie „Komitetu Organistów z działalności około polepszenia bytu organistów.“

Dwadzieścia pięć lat już minęło od czasu jak Komitet rozpoczął czynić zabiegi i pierwsze starania około polepszenia doli organistów. Nie byłoby to na miejscu teraz rozpatrywać i opisywać szczegółowo wszystkie starania, przejścia i kłopoty, na jakie byli delegaci narażeni, bo przypomnienia takie byłyby nie czem innym jak tylko rozdarcie na nowo ran naszych, dotychczas jeszcze niezabliźnionych, i byłyby nam nowem urągawiskiem od tych, którzy nie rozumieją i nie chcą zrozumieć co to jest bieda i nędza w dzisiejszej dobie tak strasznej drożyzny.

Niesłychana drożyzna jaka ogarnęła wsie i miasta całej Austrii, spowodowaną została przez nieuczciwe żydowskie kartele, przez spiski agrarne i fabryczne. Olbrzymie masy ludności ubogiej i najuboższej, przyjmują te ciosy jęcząc i narzekając, a nie wiedząc co dalej począć przy ciągle wzrastających cenach pożywienia, ujmują sobie od ust, aby tym sposobem nie nadwężyć i nie przekroczyć zwykłych wydatków na życie ze skromnego zarobku. W ostatnich latach ceny artykułów spożywczych podniosły się bardzo znacznie, a najważniejsze pożywienie mianowicie chleb, podrożał o 50% od cen z lat dawniejszych,

zaś mięso wygórowano o 60%. Mieszkania podwyższono o 100 do 200%. Życie zaś ogółem stało się droższe o  $\frac{3}{4}$  od lat dawniejszych. Tymczasem większa część ludności żyje z płac i zarobków stałych, które od szeregu lat nie podniosły się zupełnie, a nawet jeszcze opadły. Do tej właśnie części należą również i organisci, którzy nie tylko, że polepszenia płacy nie otrzymali, ale owszem pozbawiono ich korzyści jakie płynęły z gruntów kościelnych. Pomijam na razie tu przyczynę, dlaczego tak się stało i w dalszym ciągu tak się dzieje aż do dziś dnia; czy to zdziałała zła wola księży proboszczów, czy też własne zaniedbanie organistów spowodowało zabranie przyznanych i używanych gruntów, tą sprawą zajmiemy się później. Faktem jest, że przy każdej zmianie tak organisty, jak i po objęciu rządów parafii przez nowego ks. proboszcza, warunki dla organisty zmieniają się na coraz to gorsze a nieraz i po 45 latach nieuczciwej służby wydalony zostaje organista z posady, a za swą pracę otrzymuje na stare lata przykre słowa odprawy i pozostaje na łasce losu bez środków do życia. Są jednak pewne wyjątki, że czcigodny Ks. Proboszcz jest ludzkim i działa w takich wypadkach wspańalomysłnie, są tacy dusz-

pasterze, którzy rzeczywiście pragną i pomagają jak mogą do lepszych warunków życia organistom, ale tych jest zaledwie kilku, i są prawdziwym wzorem miłości chrześcijańskiej. — Chociaż nazwiska tych czeigodnych duszpasterzy powinny być złotymi literami wydrukowane i do wiadomości podane, nie można tego uczynić z dwóch powodów: 1-sze, że działają bez rozgłosu „aby nie wiedziała lewica co prawica czyni“, więc podnoszenie ich zasług uważaliby za niestosowne; 2-gie gdyby otwarcie i jawnie podniesiono ich pracę zdziałaną na korzyść organistów, gdyby imiennie wymieniono ich zasługi, znaleźliby się inni duszpasterze, którzy złem okiem patrzeć by mogli na niesolidarnych z praktyką ogółu duszpasterzy.

Na podstawie powyżej wymienionych trudnych warunków bytu, rozpoczął Komitet Organistów starania o *podwyższenie płacy i uregulowanie stosunków organistowskich*, licząc na poparcie ze strony Wiel. Duchowieństwa, tak w Konsystorzach jak i w Sejmie, w przekonaniu, że za sumienną pracą organistów ujmą się i Ks. Proboszczowie, lecz spotkał wszystkich straszny zawód; każde usiłowanie spełzło na niczem, nadzieja polepszenia bytu stłumioną bywała na każdym kroku, bez względu na to, że podobne postępowanie bardzo smutne rzuca światło na stosunki w parafii, a tem samem niemoralnie wpływa na pa-

rafian, wprost przeciwnie działanie przykazaniu miłości bliźniego.

Oto ówieré wieku minęło jak pukamy i kołatamy do bram i twierdz obronnych Konsystorzy i Sejmu, aby w nich znaleźć pomoc, radę i obronę — jednak daremnie. Ci, od których spodziewaliśmy się pomocy i posłuchu próśb naszych, zamkli za sobą żelazne wrzeciędzie i odmawiają wszelkiej pomocy, nie pomni na to, że proszący przyczyniają się również do dobrobytu parafii i swoich duszpasterzy. — Znalazł się wprowadzić jeden „*Defensor pauperum*“, który podjął się trudnego zadania walki o naszą sprawę, jednakowoż mimo dobrej chęci, był w stanie pokazać tylko organistom kęs chleba, który inny spożywa. Inny czeigodny polityk inaczej patrzący na starania i zabiegi organistów, żąda aby nie w tak „ordynarny sposób“ przedstawiano nędzę u organistów, aby te krzywdy i troski wypisane były stylowo, więc się też rozumie, aby widmo nędzy i niedoli organisty i naga prawda głodu ubrane były w jedwabny muszlin i kwiaty, wonnością zaś swoją i pięknnością, aby ujmowały tych, od których żądają pomocy. Nie pomny ów ks. Proboszcz, że to „ordynarne“ żądanie, to skarga tysiąca rodzin, którym nikt nie zapewnia bytu, zdanych na łaskę rozmaitych osobników, a te okrzyczane po parafiach pensye i dochody kościelne, to kawałki suchego i spleśniałego chleba po-

dane na pięknej tacy a odpadłe ze stołu parafian i z łaski księdza proboszcza.

Aby nie rozwlekać zbytnio niniejszego sprawozdania, zestawiam kilka wyników starań organistów.

Jak w szeregu dawniejszych lat czyniono, tak i przed kilku laty przypomnieli organiści Najprz. Konsystorzom swoje uzasadnione prośby, wydrukowali wzór petycji, którą przepisawszy, oddali pp. Posłom swoich powiatów. Wnieśioną również została petycja do Wydziału krajowego we Lwowie, drukowany zaś memoriał i petycję w zamkniętych kopertach wniesiono do Posłów. Po otwarciu Sejmu, zebrana została delegacya z grona organistów dwa razy, która przedstawiła Posłom swoje prośby, ci zaś obiecali sprawę najprzychylniej popierać. Zgromadzeni w Sejmie Przew. Ks. Biskupi obradowali nad różnemi sprawami, jednak kiedy na porządek dzienny nadeszła sprawa poprawy bytu organistom, zgromadzeni Księża Biskupi zaczęli opuszczać salę posiedzeń. W drodze zatrzymuje ich jednak delegacya organistów, prosząc o zatrzymanie, się lecz da-

remuie, odeszli.... Sprawa organistów przysła pod obrady, lecz wywiązała się dyskusya, której nie rozstrzygnięto na temat: „jaki stosunek jest organisty do zajmowanego stanowiska i względem przełożonego parafii.“ Ponieważ wyłoniło się zdanie, że organista jest tylko prywatnym sługą ks. Proboszcza, lecz nie można było tego zdania stanowczo zatwierdzić, polecił Sejm, aby całą tę kwestyę rozwiązała Komisya prawnicza, i określiła dokładnie stanowisko organisty.

Komitet nie ustawał w swoich staraniach i zabiegach, ażeby choć okruszynę polepszenia doli dla organistów zdobyć. Deputacye objeżdżały wszystkie Konsystorze. Ks. Biskupi zapewniali deputacye, że znany jest im nędzny stan organistów, że sprawę rozpatrzą; skutki tych zabiegów były: Z j a z d e l e g a t ó w k o n s y s t o r y a l n y c h w P r z e m y ś l u, gdzie zastanawiano się nad sprawą organistów, dobra zaś opinia Najprzew. Konsystorzy przekonała najzupełniej, że podwyższenie płacy i polepszenie bytu słusznie się organistom należy. *C. d. n.*

Dr. ADOLF CHYBIŃSKI.

## Z życia muzycznego w dawnym Krakowie.

Jesteśmy świadkami wzrostu kultury muzycznej w naszym przastarem mieście. Nie mamy jeszcze eo prawda ani opery, ani orkiestry symfonicznej — a więc tych

czynników, które dziś rozstrzygają o istnieniu rzeczywistej kultury muzycznej, jednakże nikt nie zaprzeczy, że muzyczny ruch Krakowa rozwija się w ostatnich la-

tach dość pomyślnie. Zaczynamy wstępować w nową fazę, tak jak nową epoką w historii muzyki w Krakowie był wiek XVI. Stąd też nie jest rzeczą nieinteresującą przedstawić czytelnikowi w sposób popularny, jak wyglądało życie muzyczne stolicy polskiej za czasów Jagiellonów. Domyśli się każdy, kto nawet nie zna historii muzyki, iż wówczas nie było ani sal koncertowych, ani gmachów operowych, nie istniały również orkiestry, gdyż te zaczęły powstawać w skromnych zespołach dopiero przy samym końcu wieku XVI i nie były wszędzie korporacyami stałemi.

Gdzież więc znajdowała schronienie muzyka i w jakiej formie poznawała ją ówczesna publiczność?

Ilość drukowanych i rękopiśmiennych kościelnych kompozycji XVI stulecia jest tak znaczną w porównaniu z drukami i manuskryptami utworów świeckich, iż rzec można bez przesady, że kościół był wybitniejszym miejscem kultu muzyki. Jedynie w kościele mogła publiczność usłyszeć stosunkowo najczęściej muzykę artystyczną, zarówno polską,

jak i obcą. Ta ostatnia, miała stanowczą przewagę, zwłaszcza, że drukowano u nas mało swojskich kompozycji, zagranica zaś zasypywała nas swymi drukami. Zresztą polskich kompozytorów było wówczas stosunkowo niewielu, nabywanie zaś i sporządzanie kopij z ich rękopiśmiennych dzieł było połączone z trudnościami. Katedra wawelska i kościół N. Panny Maryi były—rzec można—środowiskami muzycznymi Krakowa w XVI stuleciu. Nie możemy brać na uwagę dworu królewskiego, gdyż, jakkolwiek właśnie tam uprawiano najwięcej kunsztu muzycznego, to jednak produkuje te, jako prywatne, nie miały cech popularyzowania muzyki. Dworskie wykwintne towarzystwo łatwiej mogło odczuwać piękno włoskich canzon, willanel i madrygałów i francuskich „chansons“, niż społeczeństwo miejskie, łaknące prostoty łatwiej zrozumiałych mszy i hymnów, a przedewszystkiem łatwych pieśni i tańców. Stosunki te nie zmieniły się bynajmniej, jakkolwiek zmienił się sposób słuchania muzyki, której system harmoniczny uległ zmianie.

*C. d. n.*

## KORESPONDENCYE.

Kochani Bracia! Kto nie jest członkiem Tow. Wzajemnej pomocy organistów we Lwowie ten nie jest organistą. Dlaczego—wyjaśnię to później — a teraz o czem innem.

Sprawa nasza po przesłaniu opinii Konsystorza dotarła do kancelaryi Sejmowej i będzie przedmiotem obrad zbierającego się Sejmu w Styczniu.

Wiadomem jest chyba wszystkim kolegom, że urządzamy ogólny wiec we Lwowie podczas sesji sejmowej. Aby tenże wiec wypadł wspaniale, Komitet nasz czyni ogromne zabiegi, aby na tymże wiecu nie brakło ani jednego.

Ponieważ jeszcze są dekanaty które dotąd nie przeprowadziły wyboru swego delegata, obowiązkiem jest to jak najspieszniej uczynić.

Rzeczą dekanalnego zebrania będzie zająć się szczerze organizacją na wiec krajowy we Lwowie, wybrać mowę na wiec, dostarczając mu potrzebnego materiału, obliczyć siły jakie mają zamiar wziąć udział na wiecu i podać liczbę oraz nazwiska kolegów, którzy na wiec pojadą.

Zebrani koledzy dekanalni winni złożyć przyrzeczenie wybranemu delegatowi swego Dekanatu, że w sprawach dotyczących się ogółu będą mu posłuszni i poddadzą się bezwarunkowo jego wskazówkom.

Obowiązkiem jest delegata czuwać nad swemi kolegami aby każdy prenumerował zawodową gazetkę Związek organistowski i zachęcać do przystępowania do Związku organistów Wzajemna Pomoc we Lwowie ul. Murarska 1. 29.

Jest wielka liczba Posłów sejmowych jakoteż i parlamentarnych którzy dużo do zawdzięczenia swego wyboru mają organistom i przed wyborami wiele obiecywali, niechaj tego dadzą dowód.

Należy przeto na zebraniu dekanalnym wybrać deputację z Kolegów takich, którzy swemu posłowi są znani, prosząc go o usilne poparcie naszej sprawy. Petycje takie układa nasz Komitet i wydrukuje w zawodowej naszej gazecie. Koledzy tylko zechcą ją odpisać, zaopatrując ją we wszystkie podpisy kolegów całego dekanatu. Dołóżcież koledzy wszelkich sił w chwili obecnej a dojdziemy do celu. Nieoglądajcie się na komitet, który i tak aż nadto jest obciążony sprawami naszemi i tylko swym delegatom wskazówki dawać będzie, boć przecież niemożliwem jest, aby komitet z każdym z osobna mógł pertraktować. Dziwnem jest bardzo, że stronnictwo ludowe w swym programie nas zupełnie opuściło. Zbadamy przyczynę!

Niezmiernie ważnem jest, aby każdy organista na wsi starał się mieć swoją partję. Mamy na to dowody, co zdziałali tacy koledzy przy zeszłych wyborach do Parlamentu, brak tylko było karności; u nas popierano wszystkie stronnictwa, co było kardynalnym błędem. Jeżeli jakieś stronnictwo odnosiło się do nas obojętnie, nie powinno być przez naszych popierane.

Zobaczymy jakie stanowiska wobec nas zajmą posłowie. Zapowiedziany bojkot pism na razie radziłbym wstrzymać aż do wiecu; a teraz do pracy sami nad sobą.

M. B.

## KRONIKA.

**Do niektórych pp. Organistów.**

Skoro niejeden z szanownych Czytelników nie otrzymuje gazety powiada do kolegów: „Jabym chętnie popierał „Związek Organistowski“ ale coś posłali mi coś 3 numery a dalej nie posyłają. Czy się boją — przecież ja nie uciekam i t. p.“

Nie mogą ci panowie zrozumieć, że tu chodzi o monetę, o tę oś, o kółko której cały świat się obraca. Ani papieru, ani marek, ani sił roboczych nie ma za darmo — tylko za pieniądze; bez pieniędzy wydawnictwo przecież istnieć nie może.

Inni panowie bawią się w krytyków. I n. p. dzisiaj rzec mogą: „Cóż to za gazeta, że w niej nie ma kroniki.“ A jednak wyrozumieli P. T. Czytelnicy rozumiają, że na kronikę złożyć się tylko mogą wieści, które nadeszły ze świata pp. Organistów! Nie ma potrzebnych korespondencji — niema kroniki.

Otóż upraszamy pp. Organistów o przesyłanie nam korespondencji, abyśmy mogli niemi podzielić się z P. T. Czytelnikami. Red. „Zw. org.“

**W dalszym ciągu** nadesłali datki dla wdowej i 2-ga sierot po śp. Janie Szafirze organiście z Golcowej:

Ks Jan Lisiński z Golcowej 16 k.  
Jan Kwiecień z Jadownik 4 k. i  
Franciszek Wojewodzie organista z Andrychowa 2 k.

Ogółem nadesłano 51 koron.

Łaskawym ofiarodawcom składam „Bóg zapłać“.

Za Komitet; Zygmunt Juszczykiewicz urzędnik Magistratu.

**Na cele organistowskie** ofiarowali następujący pp.: Janka Stanisław, Libiąż wielki 1 K. J. Głęb Gręboszów 1 K., Klem. Szpila Leżajsk 40 h., Piotr Polek, Niedźwiedz 80 h., W. Frola, Podkamień ad Brody 80 h., T. Pająk, Liszki k. Krakowa K. 1-80.

Firma  
chrześcijańska

**Konrad Kaim i Syn**



**HARMONIUM**

Lwów,  
Kopernika 16.

Pierwszy, o największym wyborze na całą Galicyę Skład harmonii: szkol., kościel., z pedałem i koncertowych. — Stałe 30 szt. do wyboru. — Sprzedaje, wymienia i wypożycza.

**N O W E:**

|                                                                                                           |        |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Harmonium system ameryk. od Kor. 160, o miłym tonie zwyż do                                               | K. 800 |
| Pianino krzyżowe czarne lub mahoniowe od                                                                  | K. 560 |
| Fortepian krzyżowy, czarny lub mahoniowy od                                                               | K. 860 |
| Instrumenta orzechowe jasne o 20 Kor. taniej a wysłane z fabryki taniej od 20 do 40 K. wypada kupującemu. |        |

**U Ż Y W A N E:**

|                     |        |
|---------------------|--------|
| Fortepian krótki od | K. 300 |
| Pianino od          | K. 350 |
| Harmonium od        | K. 100 |

Na żądanie wysyła stroiciela-technika również na prowincję.

**Najniższe ceny za gotówkę. — Najprzystępniejsze warunki na raty.**

**Filia: Tarnów — Zakopane.**

# ORGANISTA kawaler

## MORALNY i ZDOLNY OTRZYMA ZARAZ POSADĘ W MYSTKOWIE

Oprócz dochodów kościelnych otrzyma wynagrodzenia: za prowadzenie składnicy pocztowej, za prowadzenie Kasy Raifeisena, za prowadzenie orkiestry miejscowej, za prowadzenie pisarstwa gminnego.

Zgłoszenia przyjmuje Urząd parafialny w **Mystkowie p. Cieniawa.**

### O G Ł O S Z E N I A.

**1911 r. Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

## „NOWOŚCI MUZYCZNE”

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim. Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, i tańce; w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH” jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

**Warunki przedpłaty:**

W WARSZAWIE ROCZNIE **5** rb., NA PROWINCYI **6** rb. ZAGRANICĄ **7** rb. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

*Zeszyt okazowy 60 kop.*

**Premja dla rocznych abonentów.**

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina i b) za pół ceny tj. za 1 rub. 50 kop. A. B. C., najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Rózyckiego. Przesyłka premium 30 kop. Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM P I A N I N O K R A K O W E J F A B R Y K I W C E N I E 500 rb.

Premjum wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takież cyfrom głównej wygranej 197 loterii klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w Grudniu 1911 r.

Adres redakcyi i administracyi: WARSZAWA,  
Krakowskie Przedmieście Nr. 6, telefon 143-15.

**Redaktor i Wydawca LEON CHOJECKI.**

Wydawca i właściciel J. Styrna. — Odpowiedzialny za redakcyę Ludwik Styrna  
Czcionkami drukarni Józefa Styrny w Tarnowie.